

Emisje – szukanie winnych

Autor tekstu: Björn Lomborg

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Panika szerzy się wśród działaczy na rzecz drastycznych cięć emisji dwutlenku węgla. Zaczyna być oczywiste, że szeroko roztrąbione spotkanie w Kopenhadze w grudniu tego roku nie dostarczy wiążącej umowy międzynarodowej, która doprowadziłaby do istotnej zmiany w kwestii globalnego ocieplenia.

Po wzniosłej retoryce i wielkich obietnicach politycy rozpoczęli szukanie winnych. Kraje rozwijające się obwiniają o brak postępu kraje bogate. Wielu obwinia USA, które przed spotkaniem w Kopenhadze nie będą miały gotowych przepisów prawnych o ustalaniu limitów i handlu emisjami (*cap-and-trade*).

Sekretarz generalny ONZ mówi: „Prezydentowi Obamie może być trudno przemawiać z silnym autorytetem”, żeby osiągnąć porozumienie w Kopenhadze. Inni obwiniają kraje rozwijające się — szczególnie Brazylię, Chiny i Indie — za niechęć do podpisania się pod wiążącymi cięciami emisji dwutlenku węgla. Gdzie się nie obrócić, ktoś jest obwiniany za najwyraźniej zbliżającą się porażkę Kopenhagi.

A przecież od dłuższego czasu było jasne, że istnieje bardziej fundamentalny problem: obietnice cięć emisji nie działają. Siedemnaście lat temu przy akompaniamencie głośnych fanfar kraje uprzemysłowione obiecały w Rio de Janeiro obciąć emisje do poziomu roku 1990 już w roku 2000. Emisje przekroczyły ten cel o 12 procent. W Kioto przywódcy zobowiązali się do roku 2010 obciąć emisje o 5,2 procenta poniżej poziomu z 1990 roku. Porażka w osiągnięciu tego celu będzie najprawdopodobniej jeszcze bardziej spektakularna, z emisjami przekraczającymi cel o około 25 procent.

Planowano zebrać przywódców świata w Kopenhadze i ponowić przysięgi cięć emisji, zobowiązując się do jeszcze ambitniejszych celów. Jest jednak oczywiste, że także zryw w ostatniej minucie, żeby uratować jakiś rodzaj porozumienia, nie da lepszych wyników dla rzeczywistej pomocy planecie. Przy takim braku osiągnięć potrzebnej jest głębokie zastanowienie i otwartość wobec innych podejść.

Realistyczny "plan B" nie oznacza przygotowania drugiego spotkania po Kopenhadze, jak to sugerowali niektórzy. Oznacza ponowne przemyślenie naszej strategii. W tym roku Copenhagen Consensus Centre zamówił u najlepszych ekonomistów klimatu badanie dotyczące wykonalnych sposobów reakcji na globalne ocieplenie. Badali, na ile możemy pomóc planecie przez ustalenie różnych poziomów podatków od dwutlenku węgla, sadzenie większej liczby drzew, cięcia emisji metanu, redukcję emisji sadzy, przystosowanie się do globalnego ocieplenia lub koncentrowanie się na technicznych rozwiązaniach zmian klimatycznych.

Zgromadzono panel ekspertów składający się z wiodących ekonomistów świata, w tym trzech laureatów Nagrody Nobla, żeby rozważyli wszystkie nowe badania i zidentyfikowali najlepsze — i najgorsze — opcje.

Panel stwierdził, że najgorszą opcją byłby kosztowny, globalny podatek od dwutlenku węgla. Oparli to na przełomowej pracy badawczej, która pokazała, że także bardzo skuteczny podatek CO₂, skierowany na wypełnienie ambitnego celu utrzymania wzrostów temperatury poniżej 2°C, zredukowałaby światowy PKB o oszałamiające 12,9 procenta lub 40 trylionów dolarów amerykańskich (43,7 trylionów) w roku 2100. Całkowity koszt byłby 50 razy większy niż koszt szkód spowodowanych klimatem, których w ten sposób dałoby się uniknąć. Gdyby zaś politycy wybrali mniej skuteczną, mniej skoordynowaną politykę *cap-and trade*, koszty spotęgowałyby się o dalsze 10 do 100 razy.

Zamiast tego panel zarekomendował skoncentrowanie się na inwestycjach w badania nad inżynierią klimatu jako reakcją na krótką metę, w badania zaś nad energią nie opartą na węglu jako reakcją długoterminową.

Niektórzy sugerowali, że technologie inżynierii klimatu — w szczególności technologie wybielania chmur morskich — mogłyby być tanie, szybkie i skuteczne. (Statki rozpylałyby krople wody morskiej do chmur nad oceanami, żeby odbijały więcej promieni słonecznych z powrotem w przestrzeń, redukując nagrzewanie.) Godne uwagi jest to, że badacze mówią, iż totalna suma 9 miliardów dolarów wydana na technologie wybielania chmur morskich mogłaby zrównoważyć

globalne ocieplenie całego stulecia. Nawet jeśli podchodzi się ostrożnie do tej technologii — a wielu z nas to robi — powinniśmy pospieszyć się ze zidentyfikowaniem jej ograniczeń i ryzyka.

Wydaje się, że inżynieria klimatyczna mogłaby kupić nam trochę czasu, a właśnie czasu potrzebujemy na zrównoważone i łagodne odejście od zależności od paliw kopalnych. Badacze pokazują, że źródła energii nie polegające na paliwach kopalnych przeniosą nas — w oparciu o ich dzisiejszą dostępność — mniej niż w pół drogi do stabilnej emisji dwutlenku węgla do roku 2050, i tylko mały ułamek drogi ku stabilizacji w roku 2100.

Jeśli politycy zmienią kurs i w grudniu zgodzą się na znacznie większe inwestycje w badania i rozwój, będziemy mieli znacznie większą szansę na podciągnięcie tej technologii do potrzebnego poziomu. Ponieważ zaś byłaby tańsza i łatwiejsza niż cięcia emisji dwutlenku węgla, istniałaby znacznie większa szansa osiągnięcia rzeczywistego, powszechnego — a więc odnoszącego sukcesy — porozumienia międzynarodowego.

Obłożenie ceną dwutlenku węgla mogłoby posłużyć finansowaniu badań i rozwoju oraz wysłać sygnał cenowy dla wspierania skutecznych, osiągalnych finansowo technologicznych alternatyw. Roczna inwestycja około 100 miliardów dolarów oznaczałaby, że w zasadzie moglibyśmy rozwiązać problem zmiany klimatu do końca stulecia.

Podczas gdy poszukiwanie winnego nie rozwiąże globalnego ocieplenia, narastająca panika może doprowadzić do pozytywnego rezultatu, jeśli oznaczałaby, że przemyślimy na nowo nasze obecne podejście. Jeśli chcemy rzeczywistego działania, musimy wybrać mądrzejsze rozwiązania, które będą kosztować mniej, a dostarczą więcej. Każdy polityk chętnie zaakceptuje odpowiedzialność za taki wynik.

[Tekst oryginału](http://www.theaustralian.news.com.au/story/0,25197,26210623-5013480,00.html) (<http://www.theaustralian.news.com.au/story/0,25197,26210623-5013480,00.html>)

Björn Lomborg

Ur. 1965. Profesor Copenhagen Business School i były dyrektor Environmental Assessment Institute w Kopenhadze. Międzynarodową sławę przyniosła mu książka *The Skeptical Environmentalist*. W 2007 roku ukazała się jego kolejna książka: *Cool It*. W 2008 roku „The Guardian” wymienił go na liście 50 osób na świecie, które mogą przyczynić się do poprawy ochrony środowiska.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-10-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6880) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6880>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl